

**Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Grzyba
na 6. posiedzeniu Senatu
w dniu 16 lutego 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Niejednokrotnie poruszany był przeze mnie problem tzw. śmieciowych umów o pracę. Pracodawcy, by zmniejszyć koszty, zatrudniali pracowników na podstawie cywilnoprawnych umów-zleceń lub umów o dzieło pomimo faktu, iż pracownicy wykonywali pracę zgodnie z regulacjami kodeksowymi prawa pracy. Powyższa praktyka nie dawała zatrudnianym żadnych korzyści, czy to w postaci lat składkowych, czy składek na ubezpieczenie lub emeryturę. Rozważania nad tym problemem doprowadziły do odchodzenia od tych złych praktyk.

Niestety możemy zaobserwować kolejne niepokojące zjawisko, tj. nadużywanie braku precyzyjnych przepisów dotyczących umów o pracę na czas określony. Kodeks pracy przewiduje różne formy i możliwości zatrudniania pracowników. Najbardziej pożądaną umową o pracę jest umowa na czas nieokreślony. Gwarantuje ona pracownikom stabilizację, dłuższe terminy wypowiedzenia oraz szereg innych udogodnień. Niestety pracodawcy, aby uniknąć podawania podstaw zwolnienia z pracy oraz aby skorzystać z krótszych terminów wypowiedzenia, zawierają z pracownikami umowy o pracę na czas określony – na okres pięciu, dziesięciu lub nawet piętnastu lat.

W sprawie wypowiadał się niejednokrotnie Sąd Najwyższy, który uznał, że umowy takie uznać należy za zawierane na czas nieokreślony. Jednakże ingerencja sądu dotyczy spraw, które przed nim zawisną, a nie całego systemu prawa. Należałoby ustawowo określić maksymalny czas, na jaki może zostać zawarta umowa o pracę na czas określony, aby uniknąć takich nadużyć prawa.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb